



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
ZESPÓŁ REALIZACJI
BADAŃ

29-35-69, 628-37-04
21-07-57, 628-90-17

UL. ŻURAWIA 4A, SKR.PT.24
00-503 W A R S Z A W A
TELEFAX: 29-40-89

BS/95/78/93

PRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH, PRYWATNYCH I SPRYWATYZOWANYCH O ZMIANACH USTROJOWYCH W POLSCE

Komunikat z badań

Warszawa, lipiec 1993 r.

UWAGA: Przedruk materiałów CBOS w całości lub w części oraz wykorzystanie danych empirycznych jest dozwolone wyłącznie z podaniem źródła.

Jednym z przejawów zmian, jakie zachodzą w naszym kraju, jest znaczny wzrost różnic społecznych. Jest to rezultat rozwoju gospodarki rynkowej i element naturalnego procesu pluralizacji społeczeństwa, towarzyszącego postępowi demokratyzacji. Społeczeństwo obywatelskie to wszakże konglomerat rozmaitych grup i krzyżujących się interesów grupowych. Obywatel to człowiek nie tylko należący do najszerzej pojmowanej wspólnoty politycznej, lecz także - a może przede wszystkim - identyfikujący się z mniejszymi zbiorowościami, zdolnymi do artykulacji własnych interesów.

Badaniom, przeprowadzonym przez CBOS na przełomie kwietnia i maja, poddano trzy grupy pracowników, wyodrębnione ze względu na typ własności przedsiębiorstwa, w którym pracują: państwowe, sprywatyzowane lub prywatne¹. Intencją badań było ustalenie, czy zmiany struktury własności, proporcji firm państwowych i prywatnych oraz pojawienie się nie znanej dotąd kategorii przedsiębiorstw sprywatyzowanych pociągają za sobą kształtowanie się grup o różnie pojętych interesach, odmiennych postawach i opiniach.

Nastroje wśród pracowników

Analiza standardowych pytań, dotyczących nastrojów społecznych, wykazała jednakowy poziom pesymizmu we wszystkich trzech grupach ankietowanych. Znaczne są natomiast różnice w odsetkach optymistów (tab. 1 i 2).

¹ Badanie "Pracownicy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych w okresie strukturalnych przemian polskiej gospodarki" - w części finansowane przez Komitet Badań Naukowych - zrealizowano w dniach 22 kwietnia - 10 maja 1993 roku na 1825-osobowej ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie losowej pracowników przedsiębiorstw państwowych (N=782), sprywatyzowanych (N=666) i prywatnych (N=377).

Tabela 1

w procentach

Czy, ogólnie rzecz biorąc, sytuacja w naszym kraju idzie w dobrym czy też w złym kierunku?	Ogół pracowników	Przedsiębiorstwa			Badanie ogólnopolskie
		państwowe	sprywatyzowane	prywatne	
W dobrym	27	26	32	21	19
W złym	52	52	52	52	68
Trudno powiedzieć	21	22	16	26	13

Tabela 2

w procentach

Prognoza sytuacji w kraju na najbliższy rok	Ogół pracowników	Przedsiębiorstwa			Badanie ogólnopolskie
		państwowe	sprywatyzowane	prywatne	
Poprawa	16	15	25	11	13
Bez zmian	39	40	34	42	37
Pogorszenie	36	37	27	36	42
Trudno powiedzieć	9	8	15	11	8

Z badań ogólnopolskich², przeprowadzonych w tym samym okresie, wynika, że między kwietniem i majem nastąpiło gwałtowne załamanie społecznych nastrojów. Negatywne oceny kierunku rozwoju sytuacji w kraju osiągnęły nie notowany od roku poziom 68% (odsetek ocen pozytywnych wyniósł 19%). Z zestawienia danych ogólnopolskich z wynikami badań przeprowadzonych wśród pracowników przedsiębiorstw wynika, że pesymizm we wszystkich omawianych grupach pracowników był w tym okresie zdecydowanie mniejszy niż w próbie ogólnopolskiej, optymizm zaś (z wyjątkiem pracowników zakładów prywatnych) nieco większy. Największym optymizmem wyróżniają się pracownicy zakładów sprywatyzowanych i to nie tylko wśród respondentów z innych typów przedsiębiorstw, ale szczególnie na tle ogólnopolskiej reprezentacji dorosłej ludności.

² Badanie "Aktualne problemy i wydarzenia" (35), 14-17 maja '93, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1075).

Zaskakująca jest najmniejsza skłonność do optymizmu wśród pracowników przedsiębiorstw prywatnych, największa zaś wśród osób zatrudnionych w sprywatyzowanych firmach państwowych. Co to oznacza? Być może osoby pracujące w przedsiębiorstwach sprywatyzowanych uważają, że ta forma zmiany ustroju gospodarczego sprawdza się i należy ją kontynuować. Być może prywatyzacja budzi w nich nadzieje na lepszą przyszłość. Optymizm tej kategorii respondentów może też wynikać z faktu, że ich sytuacja po prostu się poprawiła; większość przedsiębiorstw państwowych po przekształceniu w spółki oferuje swoim pracownikom lepsze zarobki i ciekawsze perspektywy. Tymczasem przedstawiciele sektora prywatnego często narzekają na niestabilność swojego położenia, zagrożenie upadkiem, wysokie podatki.

W ocenach oraz prognozach dotyczących własnej sytuacji życiowej pracownicy przedsiębiorstw sprywatyzowanych wciąż pozostają największymi optymistami. W tej sprawie jednak na przeciwnym biegunie sytuują się już osoby zatrudnione nie w firmach prywatnych, lecz w państwowych.

Tabela 3

w procentach

Czy obecnie Panu(i) i Pana(i) rodzinie żyje się:	Ogół pracowników	Przedsiębiorstwa			Badanie ogólnopolskie
		państwowe	sprywatyzowane	prywatne	
- dobrze	11	10	20	14	12
- ani dobrze, ani źle	56	57	48	55	56
- źle	31	31	32	29	32
Trudno powiedzieć	2	2	1	3	0

Tabela 4

w procentach

A jak Pan(i) sądzi, czy za rok Panu(i) i Pana(i) rodzinie będzie się żyło:	Ogół pracowników	Przedsiębiorstwa			Badanie ogólnopolskie
		państwowe	sprywatyzowane	prywatne	
- lepiej	14	13	17	11	13
- tak samo jak obecnie	35	33	43	37	45
- gorzej	31	32	23	28	31
Trudno powiedzieć	21	22	17	24	11

Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych daje więc ich pracownikom większe poczucie pewności jutra, pozwala z większym optymizmem oceniać własne szanse życiowe. Pamiętajmy jednak, że obejmuje ona na ogół duże, nieźle prosperujące zakłady, często też wiąże się z napływem zagranicznego kapitału, inwestycjami, a więc - siłą rzeczy - musi wywoływać wrażenie, że przed firmą i jej pracownikami otwierają się nowe perspektywy. Stąd być może wśród tej grupy respondentów występuje większy optymizm niż u osób zatrudnionych w sektorze prywatnym, wciąż przecież w głównej mierze składającym się z przedsiębiorstw małych, niestabilnych i często zmieniających profil działalności.

Różnice w ocenach i prognozach własnej sytuacji życiowej między pracownikami przemysłu i reprezentacją ogólnopolską są niewielkie - inaczej niż w przypadku pytań dotyczących spraw publicznych. W próbie dorosłej ludności Polski znajduje się wiele grup, które w badaniach nad pracownikami przemysłu nie były w ogóle reprezentowane: ucząca się młodzież, emeryci i renciści, rolnicy, bezrobotni czy osoby zatrudnione poza przemysłem. Ciekawe, że różnica między badanymi grupami ujawniła się raczej w prognozowaniu perspektyw kraju niż w ocenach własnych warunków życia. Pracownicy przemysłu lepiej niż ogół ludności wyobrażają sobie przyszłość Polski, lecz równocześnie niewiele różnią się od ogółu pod względem ocen i prognoz własnych warunków materialnych.

Ocena zmian

Jakkolwiek wśród badanych pracowników przemysłu, ogólnie rzecz biorąc, nastroje są lepsze niż w próbie ogólnopolskiej, to jednak również wśród nich pesymizm w ocenach i prognozach przeważa nad optymizmem. W jakiej mierze jest to związane z ogólnym nastawieniem wobec zmian ostatnich czterech lat? Czy pomimo nie najlepszych nastrojów społecznych jesteśmy zgodni co do tego, że zmiany polityczne i gospodarcze były i są Polsce potrzebne, czy też tej zgody nie ma?

Tabela 5

w procentach

Ogólny stosunek do zmian politycznych i gospodarczych w Polsce po 1990 roku: ³	Ogół pracowników	Przedsiębiorstwa		
		państwowe	sprywatyzowane	prywatne
Poparcie	42	43	39	36
Brak poparcia	38	39	31	43
Trudno powiedzieć	20	18	30	21

Nie ma żadnych podstaw do traktowania akceptacji zmian ostatnich czterech lat jako pryncypium, co do którego jesteśmy zgodni. Ponad jedna trzecia (38%) całej badanej zbiorowości to ludzie rozczarowani zmianami lub nie akceptujący ich od początku. Dla nich nie jest oczywiste, że kwestia sensu przemian znajduje się poza wszelką dyskusją - przeciwnie, właśnie ona powinna być przedmiotem dyskusji. Przewaga zwolenników nad przeciwnikami reform wynosi zaledwie 4%, możemy więc mówić, że zdania na ten temat są niemal równo podzielone.

Zaskakujące jest to, że wśród osób zatrudnionych w przemyśle państwowym, które wcześniej wykazały duży pesymizm w ocenach i prognozach sytuacji w kraju, odsetek poparcia dla zmian jest największy. Do tej grupy w największym stopniu stosowałby się więc wniosek, iż zły stan społecznych nastrojów wiąże się raczej z niedogodnościami dnia codziennego oraz oceną bieżących wydarzeń, niż ze sprzeciwem wobec kierunku reform.

W tej kwestii mamy także bardzo wyraźną różnicę między pracownikami zakładów sprywatyzowanych i firm prywatnych: w pierwszej grupie akceptacja dominuje nad sprzeciwem, w drugiej - występuje sytuacja odwrotna.

W jakiej więc mierze stosunek do przekształceń ustrojowych uwarunkowany jest opiniami o tym, co dzieje się w sferze publicznej, a w jakiej wynika ze wspomnianego wcześniej rozczarowania do zmian, które nie przyniosły szybkiego i widocznego wzrostu dobrobytu?

³ Pytanie brzmiało: "Ludzie mają różne poglądy na temat tego, co się obecnie dzieje w Polsce. Czy Pan(i), ogólnie rzecz biorąc, popiera zmiany polityczne i ekonomiczne zachodzące w Polsce od 1990 roku czy też nie popiera?"

Tabela 6

w procentach

Ogólny stosunek do zmian	Ocena zmian sytuacji w kraju	
	dobry kierunek	zły kierunek
Poparcie	54	46
Brak poparcia	10	89

Tabela 7

w procentach

Ogólny stosunek do zmian	Czy Panu(i) i Pana(i) rodzinie żyje się:		
	dobrze	ani dobrze, ani źle	źle
Poparcie	22	59	30
Brak poparcia	3	50	47

Z oceną zmian ustrojowych wydają się silnie wiązać opinie zarówno o kierunku, w jakim zmierzają sprawy kraju, jak i o obecnej sytuacji życiowej respondentów. Osoby nie popierające reform - w odróżnieniu od tych, którzy przychylnie odnoszą się do dotychczasowych zmian - są bardziej konsekwentne w swych poglądach, mają mniej wątpliwości, są bardziej pewne swych opinii, bardziej zdeterminowane.

Po czterech latach przemian liczba ich zwolenników i przeciwników jest mniej więcej taka sama. Pójdźmy więc dalej, postawmy pytanie w sposób jeszcze bardziej jednoznaczny: czy kwestionowanie sensu zmian oznacza przyzwolenie na powrót dawnych uciążliwości, czy "polska droga" do gospodarki rynkowej i dobrobytu dała się nam we znaki tak bardzo, że obecnie tęsknimy za kolejkami, pustymi półkami w sklepach i portfelami pełnymi pieniędzy bez pokrycia?

Tabela 8

w procentach

Które z poniższych stwierdzeń bardziej odpowiada Pana(i) opinii:	Ogół pracowników	Przedsiębiorstwa		
		państwowe	sprywatyzowane	prywatne
Lepiej, gdy w sklepach jest duży wybór towarów, choć wiele z nich jest za drogich dla przeciętnego obywatela	45	43	54	48
Lepiej, gdy w sklepach są towary po cenach dostępnych dla każdego, nawet jeśli tych towarów jest mało	40	42	33	39
Trudno powiedzieć	15	15	13	12

Fakt, że grupy przeciwników i zwolenników tego poglądu w całej badanej próbie są zbliżone liczebnie, trzeba uznać za przejaw poważnego kryzysu społecznego. "Puste półki" często stanowią argument przedstawicieli władzy, pragnących uświadomić społeczeństwu skalę zmian, jakie dokonały się w Polsce. Używając tego argumentu politycy prawdopodobnie pragną odwołać się do takiej wyraźnej i akceptowanej przez wszystkich granicy, której spory i kłótnie nie powinny przekraczać. Tymczasem, jak się okazuje, tej granicy już nie ma. Oczywiście, gdybyśmy sformułowali pytanie w sposób bardziej jednoznaczny ("puste półki", "pieniądze bez pokrycia" etc.), to zapewne rozkład odpowiedzi byłby inny. Istnieje zasadnicza różnica między małą ilością towarów w sklepach a niemal zupełnym ich brakiem. Pytanie zostało celowo sformułowane tak, aby nie sugerować żadnej waloryzacji: obydwie opinie zawierają komponent "pozytywny" i "negatywny". Równocześnie jednak wydaje się oczywiste, że jest to przeciwstawienie niedawnej przeszłości czasom obecnym.

Pracownicy przedsiębiorstw sprywatyzowanych okazują się tu najbardziej zdeterminowanymi zwolennikami rynku, na którym pieniądz, choć drogi i trudny do zdobycia, ma jednak pokrycie w towarach. Ta sama opinia, choć już mniej wyraźnie, przeważa też wśród zatrudnionych w firmach prywatnych. Tymczasem w grupie pracowników przedsiębiorstw państwowych żaden z dwóch poglądów nie uzyskał przewagi. Do nich więc w największym stopniu odnosi się wniosek, że nowy ustrój gospodarczy zawiódł oczekiwania szybkiej poprawy warunków materialnych. Wyniki badań wskazują, że różnice w dochodach między rodzinami pracowników omawianych trzech typów przedsiębiorstw występują w zasadzie wyłącznie w przypadku menedżerów. Rodziny szeregowych pracowników przedsiębiorstw państwowych mają niemal takie same dochody jak rodziny szeregowych pracowników zakładów sprywatyzowanych i prywatnych. Materialny poziom życia to tylko jeden z elementów sytuacji życiowej ludzi. Być może ważne są inne czynniki decydujące o naszym samopoczuciu i stosunku do rzeczywistości.

Stawiając tezę, że wśród osób pracujących "na państwowym" nastroje są najgorsze oraz że w tej grupie zawiedzione nadzieje na szybki dobrobyt okazały się najsilniejsze i najbardziej dotkliwe nie zapominajmy, że właśnie ta grupa jest najliczniejsza, dysponuje potężnym narzędziem nacisku, jakim jest strajk, ona też ma najsilniejszą reprezentację związkową.

Jednocześnie, jak wynika z tabeli 5, wśród zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych poparcie dla zmian w naszym kraju jest największe. Gdyby więc traktować poglądy ankietowanych jako spójne i konsekwentne, oznaczałoby to, iż pracownicy zakładów państwowych uważają, że Polska potrzebuje reform, lecz nie mogą pogodzić się z negatywnymi skutkami okresu transformacji. Można przypuszczać, że w tej grupie hasła mówiące o "trzeciej drodze" byłyby chętnie akceptowane.

Osoby, które uważają przewagę popytu nad podażą towarów za mniejsze zło niż sytuację odwrotną, kierują się zapewne doświadczeniami ostatnich lat. Cztery lata temu większość z nas prawdopodobnie nie miała wątpliwości co do tego, kto jest odpowiedzialny za złą sytuację gospodarczą kraju. Całą winą skłonni byliśmy obarczać komunistów, o czym świadczą m.in. wyniki wyborów 4 czerwca 1989 roku. A jak jest obecnie?

Tabela 9

w procentach

Które z poniższych stwierdzeń bardziej odpowiada Pana(i) opinii:	Ogół pracowników	Przedsiębiorstwa		
		państwowe	sprywatyzowane	prywatne
Za zły stan polskiej gospodarki w największym stopniu odpowiedzialne są rządy komunistyczne	37	35	50	31
Za zły stan polskiej gospodarki w największym stopniu odpowiedzialne są rządy solidarnościowe	27	27	30	32
Trudno powiedzieć	35	37	20	37

Oto więc kolejny "aksjomat", który został zweryfikowany po kilku latach reform. Te cztery lata wielu ludziom wydają się dziś dostatecznie długim okresem, aby stawiać je na równi z minionym czterdziestoleciem. Skoro tak, to być może istotnie rację mają ci, którzy uważają, że bezpowrotnie minął już czas, kiedy postkomuniści powinni byli ubiegać się o społeczne "rozgrzeszenie".

Stosunek do zmian ustrojowych oraz opinie o tym, kto odpowiada za dzisiejszy stan polskiej gospodarki, zdają się skutecznie dzielić Polaków na dwie grupy o przeciwstawnych poglądach.

Tabela 10

w procentach

Ogólny stosunek do zmian	Akceptacja opinii, że za zły stan gospodarki odpowiadają rządy:	
	komunistyczne	solidarnościowe
Poparcie	83	17
Brak poparcia	26	74

Zdecydowana większość osób popierających zmiany ustrojowe za zły stan gospodarki obarcza odpowiedzialnością komunistów. Z kolei ci respondenci, którzy nie popierają zmian, w przeważającej części winą za błędy gospodarcze obciążają solidarnościowe elity. Skrzyżowanie opinii w tych dwu kwestiach dzieliłoby więc w efekcie respondentów na dwie grupy o zaskakująco spójnych poglądach: z jednej strony - ludzie pragnący utrzymania obecnego kierunku zmian, traktujący te zmiany jako wyraźne przeciwstawienie temu wszystkiemu, co działo się w minionym okresie, z drugiej - ludzie mający wątpliwości, nie ufający elitom politycznym i poważnie traktujący pytanie, czy wyrzeczenia i uciążliwości okresu transformacji są dla Polski opłacalne.

Ta spójność opinii, choć nieco słabsza, utrzymuje się też, gdy w grę wchodzi wybór między rynkiem a systemem dystrybucji deficytowych towarów.

Tabela 11

w procentach

Respondenci uważający, że:	Akceptacja opinii, że za zły stan gospodarki odpowiada rząd:	
	komunistyczne	solidarnościowe
- lepiej, gdy w sklepach jest duży wybór towarów, choć wiele z nich jest za drogich dla przeciętnego obywatela	73	27
- lepiej, gdy w sklepach są towary po cenach dostępnych dla każdego, nawet jeśli tych towarów jest za mało	37	63

Jednomyślność zwolenników i przeciwników wolnego, choć trudnego rynku jest nieco mniejsza niż jednomyślność zwolenników i przeciwników tego kierunku zmian, który rozpoczął się w 1989 roku. Wciąż jednak możemy mówić o wyraźnej polaryzacji poglądów w zależności od tego, kogo obarcza się odpowiedzialnością za kryzys gospodarczy.

Kto zyskał, a kto stracił?

Interesujące w kontekście oceny zmian ostatnich czterech lat i ich definicji będzie wskazanie, które grupy społeczeństwa - w przekonaniu respondentów - zyskały, a które straciły na tych zmianach.

Tabela 12

w procentach

Kto, Pana(i) zdaniem, najbardziej zyskuje na zmianach w Polsce?	Ogół pracowników	Przedsiębiorstwa		
		państwowe	sprywatyzowane	prywatne
Przeciętny obywatel	0	0	0	3
Chłopi	1	1	0	3
Była nomenklatura komunistyczna	23	23	20	20
Pracownicy sprywatyzowanych zakładów	8	7	17	10
Ludzie bogaci	62	62	58	57
Robotnicy	1	1	1	1
Gospodarka kraju	3	3	2	5
Polscy biznesmeni	48	49	40	45
Przedstawiciele władzy	44	43	55	48
Cwaniacy, kombinatorzy	59	58	64	57
Zagraniczni kapitaliści	34	34	34	35

Tabela 13

w procentach

A kto najbardziej traci na zmianach w Polsce?	Ogół pracowników	Przedsiębiorstwa		
		państwowe	sprywatyzowane	prywatne
Przeciętny obywatel	75	73	82	83
Chłopi	72	72	79	69
Była nomenklatura komunistyczna	1	1	1	1
Pracownicy sprywatyzowanych zakładów	9	9	11	7
Ludzie bogaci	0	0	0	0
Robotnicy	80	82	70	80
Gospodarka kraju	27	27	33	24
Polscy biznesmeni	1	1	0	0
Przedstawiciele władzy	0	0	0	0
Cwaniacy, kombinatorzy	0	0	0	1
Zagraniczni kapitaliści	0	0	1	0

W obu pytaniach respondenci wskazywali nie więcej niż trzy możliwości.

Jak należało się spodziewać, tabele dopełniają się wzajemnie: pierwsza z nich jest "lustrzanym odbiciem" drugiej. Dla większości pracowników przedsiębiorstw państwowych grupa, która najwięcej korzysta na zmianach są "ludzie bogaci". Osoby zatrudnione w zakładach sprywatyzowanych najczęściej wybierały odpowiedź silnie nacechowaną emocjonalnie: "cwaniacy, kombinatorzy". Najbliższa też była im opinia, że na zmianach w Polsce zyskują osoby zatrudnione w zakładach sprywatyzowanych. Potwierdza to wcześniejsze przypuszczenia o dużym optymizmie w tej grupie respondentów. Wyraźnie częściej niż w pozostałych grupach w tej kategorii badanych wskazywano także na korzyści "przedstawicieli władzy". Świadczy to o dużej nieufności wobec zmian wśród pracowników tego typu zakładów, co jest nieco zaskakujące w zestawieniu z odnotowanym wcześniej optymizmem.

Najbardziej pokrzywdzeni są - w opinii respondentów - robotnicy oraz "przeciętny obywatel". W tej kwestii pracownicy firm sprywatyzowanych rzadziej od osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych wskazywali na robotników, częściej zaś na ową szerszą i nieco inaczej pojętą większość, wyrażającą się w określeniu "przeciętny obywatel". Częściej też niż pozostali badani dostrzegali oni straty ponoszone przez gospodarke kraju.

★

★ ★

Ankietowani pracownicy różnią się od ogółu społeczeństwa przede wszystkim większą skłonnością do optymizmu. Interesujące są wszakże zróżnicowania wewnątrz badanej grupy. Optymistami okazują się najczęściej osoby zatrudnione w zakładach sprywatyzowanych. Najmniej optymistycznie nastawieni, zwłaszcza w ocenie i prognozie dotyczącej spraw publicznych, są - co jest nieco zaskakujące - pracownicy sektora prywatnego. Oni też najmniej chętnie popierają zmiany polityczne i gospodarcze, które nastąpiły w Polsce w ostatnich latach. Z kolei respondenci zatrudnieni w przedsiębiorstwach państwowych, choć najczęściej ze wszystkich deklarują poparcie dla zmian, jednocześnie są najbardziej skłonni akceptować opinię, że pieniądź bez pokrycia jest mniejszym złem niż półki pełne towarów, na które nas nie stać.

Stosunek do zmian, do wolnego rynku, a także opinie o odpowiedzialności za negatywne konsekwencje przemian ustrojowych - to kwestie najogólniejsze i właśnie w tej ogólności tkwi ich waga. Różnice w tego rodzaju poglądach pociągają za sobą rozmaite, bardziej szczegółowe kontrowersje w ocenach dotyczących aktualnej sytuacji kraju. Takie rozstrzygnięcie w podstawowych kwestiach wydaje się szczególnie potrzebne w chwili, kiedy rozpoczyna się kampania wyborcza, a więc okres, w którym politycy chętnie i często apelują do wartości i pryncypiów, co do których wszyscy jesteśmy zgodni. Wiedza o tym, w jakiej mierze ta zgodność istotnie panuje, wydaje się w tej sytuacji bardzo użyteczna, choć dla wielu może się okazać bolesnym rozczarowaniem.